

GRZYBKOWA BAJECZKA

W MAŁYM ZAGAJNIKU NA BRZEGU DĄBROWY
MIESZKA MAŁY LUDEK – LUDEK MAŚLACZKOWY
JUŻ OD RANA KAPIĄ W ROSIE KAPELUSZE,
BŁYSZCZĄ SIĘ W SŁONECZKU – TO IM PRYZNAĆ MUSZĘ.
A GDY DZIEŃ SIĘ KOŃCZY TO BARDZO TROSKLIWIE
STRZEPUJĄ Z UBRANEK SOSNOWE IGLIWIE.
I ZNÓW OD ŚWITANIA WIZYT OCZEKUJĄ
A GDY GRZYBIARZ PRZYJDZIE W KOSZYK MU WSKAKUJĄ,
BO TO DLA MAŚLACZKA JEST ZASŁUGA DUŻA
KIEDY SIĘ W ŚWIĄTECZNYM BIGOSIE ZANURZA.
STAŁA WIĘC RODZINKA W MCHU, OPODAL SOSNY
CIESZYŁY SIĘ GRZYBKI, NASTRÓJ TRWAŁ RADOSNY
AŻ TU NAGLE – CO TO? KTOŚ NA ALARM BIJE
WYCIĄGAJĄ GRZYBKI WIĘC KU GÓRZE SZYJE...
BO TŁUM BOROWIKÓW TRWOGĘ GŁOSI W LESIE
ECHO ICH OSTRZEŻEŃ WIATR POŚRÓD DRZEW NIESIE
SŁUCHAJĄ MAŚLACZKI I NIE WIERZĄ W SŁOWA
BO JEŚLI TO PRAWDA – TRAGEDIA GOTOWA...
ALE CO SIĘ STAŁO? – PEWNIENIE ZAPYTACIE
ZARAZ TEŻ ODPOWIEDŹ SZYBKO OTRZYMACIE.
JUŻ CAŁY ZAGAJNIK OBIEGŁA NOWINA,
ŻE SIĘ NA POLANIE KTOŚ RZĄDZIĆ ZACZYNA -
JAKIŚ ELEGANCIK W GARNITURZE BIAŁYM
Z ŻABOTEM POD BRODĄ CAŁKIEM OKAZAŁYM,
W CZERWONYM CYLINDRZE, W BIAŁE KROPKI SPORE
ZWANY WŚRÓD GRZYBIARZY ZWYKŁYM MUCHOMOREM.
A ZA NIM SIĘ TŁOCZĄ INNE MUCHOMORY
RZECZ TO NIESŁYCHANA NIGDY – DO TEJ PORY...
LEDWIE SIĘ ZJAWIŁY A STRACH WOKÓŁ SIEJĄ
MYŚLĄ WIĘC MAŚLACZKI GDZIE TEŻ SIĘ PODZIEJĄ.
- W INNYM LESIE TAKŻE DOBRZE NAM BYĆ MOŻE,
W KNIEI, PUSZCZY, BORKU NAWET DUŻYM BORZE.
I JAK POMYŚLAŁY – IDĄ SIĘ PAKOWAĆ
LECZ NIE WSZYSTKIE GRZYBKI CHCA KAPITUŁOWAĆ.
GAŚKI MÓWIĄ ŚMIAŁO – MY TU ZOSTAJEMY!
I OD MUCHOMORÓW LAS URATUJEMY!
BOROWIKI DZIELNE TEŻ NA STRAŻY STOJĄ
TYLKO RUDE RYDZE ODEZWAĆ SIĘ BOJĄ.
RZECZE WRESZCIE KANIA – A GŁOS TO ROZSĄDKU
- USTAWMY SIĘ BRACIA W JEDNYM, DŁUGIM RZĄDKU
JEŚLI MUCHOMORY ZOBACZĄ ZAPORĘ
MOŻE UCHRONIMY NASZ LAS JESZCZE W PORĘ.
I TAK JAK PRZEWIDZIAŁ TEN GRZYB MĄDRY, STARY
BRAKŁO MUCHOMOROM ODWAGI I „PARY”
PODDAŁY SIĘ PRĘDKO, NA ŚCIEŻKĘ WRÓCIŁY
I ZNIKNEŁY SZYBKO – JAK SIĘ POJAWIŁY.
PODSKÓCZYŁY RYDZE Z RADOŚCI DO GÓRY
- OSZCZĘDZONY ZOSTAŁ LOS NAM TAK PONURY...
ODTĄD JUŻ NA ZAWSZE CHCEMY WSPÓŁPRACOWAĆ
BO GDY JEST NAS WIELU „ŚWIAT MOŻNA ZWOJOWAĆ”.

O ŚWICIE GRZYBIARZE DO LASU WRÓCILI
I JADALNE GRZYBKI W KOSZYCZKI WRZUCILI
NIE BOJĄ SIĘ GRZYBKI WIĘC SMUTNEGO LOSU
BO TRAFIĄ DO ZUPY, SOSU I BIGOSU.

